

Sygn. akt III AUz 3/19

POSTANOWIENIE

Dnia 28 stycznia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jolanta Hawryszko

Sędziowie: SA Romana Mrotek

SO (del.) Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2019 r.

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z odwołania L. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

na skutek zażalenia ubezpieczonej L. C. na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 listopada 2018 r. sygn. akt VI U 1673/18

p o s t a n a w i a :

oddalić zażalenie.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko SSO (del.) Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 14 listopada 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. odrzucił odwołanie L. C. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 11 kwietnia 2018 r. Nr (...) w sprawie o podleganie ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu wskazał, iż decyzją z 11 kwietnia 2018 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że L. C. (1) jako pracownica płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 1 sierpnia 2012 r. do 31 marca 2017 r.

Powyższa decyzja, zawierająca pouczenie o możliwości i trybie wniesienia odwołania do Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Szczecinie w terminie miesiąca od dnia jej otrzymania, została przez organ rentowy wysłana na adres: (...). Przesyłki pocztowej zawierającej decyzję L. C. nie odebrała. Była ona podwójnie awizowana przez pocztę, po czym 30 kwietnia 2018 r. została zwrócona nadawcy jako niepodjęta w terminie.

W dniu 19 czerwca 2018 r. bezpośrednio do organu rentowego zostało wniesione wywiedzione w imieniu L. C. odwołanie od tej decyzji. Reprezentująca ją radczyni prawna wskazała w nim, że zaskarża decyzję w całości i wnosi o jej uchylenie w całości, ewentualnie o jej zmianę poprzez rozliczenie składek (...), gdzie skarżąca podlegała, w jej ocenie, ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 1 sierpnia 2012 r. do 31 marca 2017 r. Jednocześnie pełnomocnik odwołującej wniosła o przywrócenie L. C. terminu do odwołania „albowiem skarżąca dopiero w dniu 12 czerwca 2018 r. doręczyła kopię decyzji, z zapytaniem co z tym można zrobić, nie pamiętała również kiedy odebrała to orzeczenie”. Z powyższych względów pełnomocnik wniosła „o uwzględnienie wniesienia

orzeczenia w terminie bądź przywrócenie terminu do wniesienia orzeczenia”, informując, iż niezwłocznie wniosła odwołanie od tej decyzji po udzieleniu jej pełnomocnictwa. Pełnomocnik wskazała, że wiedzę, iż ubezpieczona nie odwołała się od jakiejś decyzji powzięła również z pisma ZUS z 6 czerwca 2018 r. skierowanego do jej kancelarii, jednak nie wiedziała dokładnie o co chodzi i nie posiadała w tym zakresie pełnomocnictwa. Na poparcie wniosku o przywrócenie terminu nie zawnioskowała o przeprowadzenie żadnych dowodów. Formułując zarzuty merytoryczne do decyzji pełnomocnik wniosła natomiast o przeprowadzenie dowodu z wyjaśnień skarżącej na okoliczność wykazania, iż świadczyła ona pracę w (...) w okresie od 1 sierpnia 2012 r. do 31 marca 2017 r., jakie czynności wykonywała w tym okresie i jaką funkcję pełniła. W odwołaniu jako adres L. C. podano ten sam adres, na który organ rentowy przesłał zaskarżoną decyzję.

Do odwołania dołączono pełnomocnictwo procesowe udzielone przez L. C., datowane na 11 czerwca 2018 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego odrzucenie na podstawie art. 477⁹§3 k.p.c.

Sąd Okręgowy wskazał, iż wyznaczył rozprawę w niniejszej sprawie na dzień 26 września 2018 r. O terminie powiadomił m.in. pełnomocnika odwołującej i odwołującą, która jednak nie podjęła adresowanej doń dwukrotnie przesyłki z wezwaniem. W dniu 25 września 2018 r. z przyczyn leżących po stronie sądu odwołano rozprawę.

Zarządzeniem z 18 października 2018 r. wyznaczono nowy termin rozprawy na dzień 14 listopada 2018 r. Tego samego dnia wysłano w związku z tym zawiadomienie o terminie do pełnomocnika odwołującej oraz wezwanie do stawienia się na rozprawie celem przesłuchania w charakterze strony, pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań - do L. C.. Pełnomocnik odwołującej odebrała zawiadomienie w dniu 22 października 2018 r. L. C. po raz kolejny nie odebrała na pocztę adresowanej do niej przesyłki zawierającej wezwanie. Przesyłka była awizowana w dniach 24 października i 2 listopada 2018 r., po czym została zwrócona do sądu jako niepodjęta w terminie.

W dniu 26 października 2018 r. pełnomocnik odwołującej nadała na pocztę pismo o treści: „W związku z otrzymaniem zawiadomienia o wyznaczeniu terminu rozprawy na dzień 14 listopada 2018 r., wnoszę o zdjęcie tej sprawy z wokandy i wyznaczenie terminu po 1 stycznia 2019 r. z uwagi na fakt, iż od 19 listopada 2018 r. przebywać będę w szpitalu, a następnie na zwolnieniu po operacji, a klientka nie wyraża zgody na udzielenie substytucji.”

Pismem z 2 listopada 2018 r.; przesłanym tego samego dnia do pełnomocnik drogą mailową (zaś doręczonym przez pocztę 16 listopada 2018 r.), poinformowano pełnomocnik, iż sąd nie widzi podstaw do uwzględnienia tego wniosku.

W dniu 6 listopada 2018 r. pełnomocnik odwołującej przesłała drogą mailową pisemne oświadczenie L. C. datowane na 6 listopada 2018 r. (oryginał pisma został nadany na pocztę 8 listopada 2018 r.), w którym L. C. wskazała, iż została zawiadomiona o posiedzeniu sądu w dniu 14 listopada br. Podniosła, iż posiedzenie zostało przeniesione z 26 września nie z jej powodu oraz, że nie oczekiwała wyznaczenia tak szybkiego terminu. Dalej wskazała, iż „z uwagi na to, że podjęła wyjazd służbowy nie będzie mogła uczestniczyć w posiedzeniu. W związku z powyższym wniosła o przeniesienie posiedzenia w późniejszym terminie w styczniu 2019 r.”

Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołanie podlegało odrzuceniu na podstawie art. 477⁹§ 3 k.p.c. podnosząc, że zgodnie z treścią tego przepisu odwołanie od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję lub do protokołu sporządzonego przez ten organ, w terminie miesiąca od doręczenia odpisu decyzji. W myśl natomiast art. 477⁹ § 3 k.p.c. sąd odrzuca odwołanie wniesione po upływie terminu, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, Sąd meriti zauważył, iż sąd wydaje orzeczenia w sprawie w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wynika z niego zaś, że zaskarżona decyzja została odwołującej prawidłowo doręczona w dniu 30 kwietnia 2018 r. (doręczenie zastępcze) pod adres podany obecnie w złożonym do sądu odwołaniu jako adres jej zamieszkania (...)

Dla przypomnienia Sąd Okręgowy wskazał, iż generalną zasadą doręczania pism osobom fizycznym, wynikającą z art. 42 k.p.a., jest doręczenie bezpośrednio do rąk adresata w mieszkaniu lub miejscu pracy (§ 1), a także w lokalu organu administracji publicznej (§ 2) bądź w każdym miejscu, gdzie się adresata zastanie (§ 3). Jest to tzw. doręczenie właściwe. Użyte w przywołanym przepisie pojęcie „mieszkanie” oznacza miejsce, gdzie osoba fizyczna faktycznie zamieszkuje. Okoliczność ta musi być każdorazowo znana organowi prowadzącemu postępowanie, aby możliwe było doręczenia urzędowej korespondencji przede wszystkim bezpośrednio do rąk adresata. Zapewnieniu tego warunku służy unormowanie zawarte w art. 41 § 1 k.p.a., zawierające obowiązek stron oraz ich przedstawicieli i pełnomocników zawiadamiania organu w toku postępowania o każdej zmianie swego adresu, natomiast zgodnie z § 2 tego przepisu, w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Poza doręczeniem właściwym, ustawodawca przewidział ponadto inne formy doręczenia pism, mające charakter uzupełniający, w tym określone w art. 43 k.p.a. doręczenie zastępcze, tj. w przypadku nieobecności adresata, do rąk dorosłego domownika, sąsiada lub dozorecy domu, jeżeli osoby te podjęły się oddania pisma adresatowi. Natomiast na zasadzie art. 44 § 1 pkt 1 k.p.a., w razie niemożności doręczenia pisma w sposób wskazany w art. 42 i 43 poczta przechowuje pismo przez okres czternastu dni w swojej placówce pocztowej - w przypadku doręczania pisma przez pocztę. Równocześnie, w myśl § 2 omawianego przepisu, zawiadomienie o pozostawieniu pisma wraz z informacją o możliwości jego odbioru w terminie siedmiu dni, licząc od dnia pozostawienia zawiadomienia w miejscu określonym w § 1, umieszcza się w oddawczej skrzynce pocztowej lub, gdy nie jest to możliwe, na drzwiach mieszkania adresata, jego biura lub innego pomieszczenia, w którym adresat wykonuje swoje czynności zawodowe, bądź w widocznym miejscu przy wejściu na posesję adresata. W przypadku niepodjęcia przesyłki w tym terminie, zgodnie z art. 44 § 3, pozostawia się powtórne zawiadomienie o możliwości odbioru przesyłki w terminie nie dłuższym niż czternaście dni od daty pierwszego zawiadomienia. Stosownie do art. 44 § 4 k.p.a. doręczenie uważa się za dokonane z upływem ostatniego dnia okresu, o którym mowa w § 1, a pismo pozostawia się w aktach sprawy. Ostatnio powołany przepis ustanawia tzw. fikcję prawną doręczenia.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że organ administracji publicznej może skorzystać z tego domniemania wyłącznie w sytuacji, gdy pismo kierował na prawidłowy adres strony i jeśli uczynił zadość wszystkim wymogom określonym w powołanych wyżej przepisach procesowych, co bez wątpliwości miało miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż odwołanie od zaskarżonej decyzji zostało wniesione w imieniu ubezpieczonej dopiero w dniu 19 czerwca 2018 r. (data prezentaty organu rentowego), podczas gdy koniecznym było przyjęcie, że doręczono ją jej (w trybie doręczenia zastępczego) w dniu 30 kwietnia 2018 r. Nie ulega zatem wątpliwości, że złożenie odwołania nastąpiło po upływie terminu określonego w art. 477⁹ § 1 k.p.c.; okoliczności tej zresztą strona odwołująca się nie kwestionowała.

W orzecznictwie podkreśla się, że sąd z urzędu, w trakcie wstępnego badania sprawy, dokonuje nie tylko sprawdzenia zachowania przez stronę terminu do wniesienia odwołania, ale także - w przypadku stwierdzenia opóźnienia - ocenia jego rozmiar oraz przyczyny. Sąd ma dyskrecyjną możliwość potraktowania spóźnionego odwołania tak, jakby zostało wniesione w terminie. Może tego dokonać pod warunkiem uznania, że przekroczenie terminu nie jest nadmierne oraz że nastąpiło z przyczyn niezależnych od skarżącego. Stosownie do oceny tych okoliczności, odwołanie odrzuca albo nadaje mu bieg (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z: 29 października 1999 r., II UKN 588/99 i z 1 czerwca 2010 r., II UK 404/09). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 21 marca 2006 r., III UK 168/05, podnosząc, że sąd nie odrzuci odwołania od decyzji organu rentowego na podstawie art. 477⁹ § 3 k.p.c. tylko wówczas, gdy bezspornie stwierdzi, że przekroczenie ustawowego terminu nie jest nadmierne i że nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego. W pozostałych wypadkach jest obowiązany odrzucić odwołanie. Należy nadto mieć na uwadze, że wymienione w art. 477⁹ § 3 k.p.c. przesłanki przyjęcia i rozpoznania odwołania, mimo jego złożenia po upływie terminu, muszą wystąpić łącznie. Zatem opóźnienie nie może być nadmierne i jednocześnie nie może wystąpić z przyczyn zależnych od odwołującego.

Sąd meriti podkreślił, że w niniejszej sprawie odwołująca nie wykazała, aby opóźnienie we wniesieniu odwołania było wynikiem okoliczności od niej niezależnych. Do kwestii tej w ogóle się zresztą nie ustosunkowała. W odwołaniu podniesione zostały bowiem wyłącznie zarzuty merytoryczne do decyzji, nie przytoczono natomiast żadnych okoliczności, które usprawiedliwiłyby uznanie, że złożenie odwołania po terminie spowodowane było zaistnieniem przyczyn niezależnych od odwołującej. W szczególności przywrócenia L. C. terminu do wniesienia odwołania nie uzasadniało doręczenie jej pełnomocnikowi kopii decyzji w dniu 12 czerwca 2018 r. (wedle twierdzeń pełnomocnik). Dziwi przy tym twierdzenie pełnomocnik, iż odwołanie wniosła „niezwłocznie” po udzieleniu jej pełnomocnictwa, uwzględnwszy, że informację o wydaniu decyzji pozyskać miała w dniu 12 czerwca 2018 r., pełnomocnictwo udzielone zostało jej w dniu 11 czerwca 2018 r., a odwołanie zostało wniesione za pośrednictwem ZUS w dniu 19 czerwca 2018 r.

Zdaniem Sadu Okręgowego, w takiej sytuacji nie można było przyjąć, że ubezpieczona przekroczyła termin ustawy z powodów, na które nie miała wpływu (od niej niezależnych). W tego typu sprawach ciężar udowodnienia wniesienia odwołania po terminie spoczywa na ubezpieczonym. Ciężaru tego L. C. zaś nie udźwignęła.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż mimo braku takiego wniosku, z urzędu wezwał L. C. na rozprawę celem jej przesłuchania w charakterze strony pod rygorem pominięcia dowodu z jej zeznań, chcąc odebrać od niej zeznania właśnie na okoliczność przyczyn wniesienia odwołania po terminie. Odwołująca jednak na rozprawie nie stawiała się, mimo że została o niej prawidłowo zawiadomiona (doręczenie wezwania uznać należy za skuteczne w trybie doręczenia zastępczego na dzień 9 listopada 2018 r.; ponadto sama L. C. w swoim piśmie datowanym na 6 listopada 2018 r. oświadczyła, iż wie o terminie rozprawy). Uwadze sądu nie uszło również, iż odwołująca wniosła o zmianę terminu rozprawy. Jej wniosek w tym zakresie został jednak uznany za nieuzasadniony, biorąc pod uwagę przywołane w nim argumenty.

Sąd meriti wskazał, iż stosownie do treści art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania, albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną przeszkodą, której nie można przezwyciężyć. W ocenie Sądu Okręgowego, treść tego przepisu nie pozostawia zatem wątpliwości, iż okoliczności uzasadniające odroczenie rozprawy muszą mieć charakter wyjątkowy, nadzwyczajny. Obowiązek wykazania, iż tego rodzaju okoliczności występują, obciąża stronę, która się na nie powołuje. Analogicznie należy odczytywać treść przepisu art. 156 k.p.c., stanowiącego, że sąd nawet na zgodny wniosek stron może odroczyć posiedzenie tylko z ważnej przyczyny. Ustawa nie wymienia nawet przykładowo nadzwyczajnych wydarzeń lub innych przeszkód czy przyczyn uzasadniających odroczenie rozprawy, dlatego też ich zaistnienie winno się każdorazowo oceniać w okolicznościach konkretnej sprawy. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż przyczyny te mogą dotyczyć zarówno samej strony, jak i jej pełnomocnika. Zazwyczaj uznaje się za nie zdarzenia takie jak choroba, nieszczęśliwy wypadek czy śmierć osoby bliskiej. Możliwe jest także wzięcie pod uwagę np. kolizji terminów rozpraw, skutkujących de facto faktyczną niemożnością stawienia się przez stronę lub jej pełnomocnika w dwóch miejscach jednocześnie. Oceniając zatem z tej perspektywy wniosek odwołującej Sąd Okręgowy zauważył, że powołała się ona na dwie okoliczności: po pierwsze - zaskoczenie „tak szybkim” wyznaczeniem terminu nowej rozprawy po odwołaniu poprzedniego terminu; po drugie zaś - swój wyjazd służbowy. Wniosek ten nie został jednak poparty jakimikolwiek dowodami, które choćby uprawdopodobniłyby, że okoliczności wskazane w złożonym przez L. C. oświadczeniu faktycznie zaistniały, w szczególności, że nie mogła się ona stawić w terminie rozprawy z uwagi na wyjazd służbowy. Trudno jest także sądowi odnieść się do stwierdzenia o „zaskoczeniu” jakoby szybkim terminem nowej rozprawy, w sytuacji w której pierwszy termin rozprawy również został wyznaczony w ciągu około dwóch miesięcy od wpływu sprawy do sądu, zaś nowy (po odwołaniu terminu rozprawy) także miał odbyć się po niespełna dwóch miesiącach.

W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji uznał, że konieczne jest potraktowanie nieobecności odwołującej na rozprawie jako równoznacznej ze świadomym zrezygnowaniem przez nią z możliwości przedstawienia swoich racji, w tym wykazania przy pomocy swoich zeznań, że wystąpienie z odwołaniem od zaskarżonej decyzji dopiero w dniu 19 czerwca 2018 r. było wynikiem okoliczności od niej niezależnych. Stąd też na rozprawie wydano oparte o treść art. 302 § 1 zd. 2 postanowienie o pominięciu dowodu z zeznań L. C..

Odroczenia rozprawy nie uzasadniał również wniosek pełnomocnik ubezpieczonej z 26 października 2018 r. o zmianę terminu rozprawy, złożony w sytuacji, w której rozprawa wyznaczona została na dzień 14 listopada 2018 r. a planowany pobyt pełnomocnik w szpitalu miał się rozpocząć 5 dni później. Pełnomocnik nie wykazała przy tym, aby stan zdrowia w okresie poprzedzającym zaplanowaną hospitalizację uniemożliwił jej wzięcie udziału w rozprawie, albo też, by zaistniały jakiegokolwiek inne okoliczności, które nakazywałyby odroczenie rozprawy.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się ubezpieczona, zaskarżając je w całości, wnosząc o jego uchylenie i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 477⁹ § 3 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i błędne zastosowanie i przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodzą merytoryczne przesłanki do odrzucenia pozwu. W ocenie skarżącej, nie uchybiła ona terminowi albowiem de facto decyzja nigdy do niej nie dotarła. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził, że nie posiadała ona wiedzy o wydaniu decyzji o określonej treści i dlatego zareagowała dopiero później. Ubezpieczona zaznaczyła, że nie posiada wiedzy prawniczej i dopiero po skontaktowaniu się z Kancelarią w innej sprawie powzięła wiedzę o możliwości odwołania do Sądu w tak ważnej dla niej sprawie. Powódka jest obywatelką Ukrainy, mieszka na terytorium obcego dla siebie kraju ale stara się ułożyć sobie życie. Niestety po długim pożyciu z mężem Polakiem, małżeństwo to rozpadło się, a powódki nie stać na przeprowadzenie podziału majątku. Były małżonek prowadził działalność konkurencyjną w tej samej branży i sukcesywnie pozbawił powódkę zleceń co spowodowało iż powódka wpadła w problemy finansowe. Odnosząc się do realiów niniejszej sprawy ubezpieczona wskazała, iż poprzez brak umożliwienia jej złożenia wyjaśnień pozbawiono ją prawa do obrony. Doręczenia zastępczego przyjętego na dzień 30 kwietnia 2018 r. nie można uznać za skutecznie doręczone albowiem w tej dacie skarżąca zamieszkiwała już na ulicy (...) w S. o czym nie poinformowała pełnomocnika a dom mieszkalny w S. ul. (...), stanowiący własność byłego małżonka został zlicytowany na licytacji komorniczej i zamieszkują tam zupełnie obce osoby. Pełnomocnik powódki nie posiadał tej wiedzy

- naruszenie art.42 k.p.a. poprzez naruszenie nakazu doręczenia przesyłki osobie fizycznej bezpośrednio dla adresata w mieszkaniu, miejscu pracy, bądź tam gdzie się adresata zastanie. Ubezpieczona wskazała, że nie posiadała wiedzy o treści art. 41 § 1 k.p.a. i nie wiedziała o konieczności powiadamiania o zmianach a także w którym momencie to zrobić. Nie powiadomiła również pełnomocnika o tej zmianie, stąd w ocenie powódki nie może być ona obciążana konsekwencjami doręczenia zastępczego. W ocenie skarżącej przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nie nastąpiło z przyczyn zależnych od powódki.;

- naruszenie art. 214 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię i błędne zastosowanie w niniejszej sprawie. Ubezpieczona wskazała, iż wniosła o przesunięcie terminu rozprawy albowiem była w Polsce w terminie pierwotnie wyznaczonym, który został odwołany natomiast ponowny termin został wyznaczony w takim okresie, gdzie nie mógł stawić się ani pełnomocnik ani ona sama. Sąd nie uwzględnił wniosku powódki a tym samym w materiale dowodowym nie znalazły się wyjaśnienia powódki zarówno co do przywrócenia terminu jak i informacje dotyczące meritum sprawy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

Dokonana przez Sąd Apelacyjny kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia doprowadziła do wniosku, że zapadłe rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego odpowiada prawu i zostało wydane zgodnie z przepisami obowiązującej procedury cywilnej. Stosownie do regulacji zawartych w art. 477⁹ § 3 k.p.c., sąd odrzuci odwołanie wniesione po upływie terminu, który zgodnie z art. 477⁹ § 1 k.p.c. wynosi miesiąc od doręczenia decyzji, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Z przepisu tego wynika wprost, iż do przywrócenia terminu niezbędne jest spełnienie się obu warunków: przekroczenie terminu nie może być nadmierne, a przyczyna tego musi być niezależna od odwołującego się.

Podkreślić trzeba, iż to na wnioskodawczyni ciążył obowiązek należytej staranności w swoich działaniach. Uchybienie terminowi do wniesienia odwołania może być uznane za usprawiedliwione tylko w wyjątkowych sytuacjach. Zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 marca 2006 r. (sygn. akt III UK 168/05, LEX nr 277825), ocena, czy przekroczenie terminu było nadmierne i czy przekroczenie terminu nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się, jest pozostawiona uznaniu Sądu.

Ubezpieczona od początku reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wykazała w żaden sposób, że podjęła wszelkie działania, aby należycie chronić swoje interesy. Do wniosku o przywrócenie terminu nie przedłożyła żadnych dowodów bądź informacji, które choćby uprawdopodobniły fakt braku winy w przekroczeniu terminu, nie wniosła również o przesłuchanie jej na powyższe okoliczności. W zażaleniu zaś nadal nie uprawdopodobniła konieczności wyjazdu służbowego, który uniemożliwił jej stawiennictwo na rozprawę, na którą z urzędu wezwał ją Sąd i również nie uprawdopodobniła okoliczności dotyczących zmiany adresu i niemożności wskazania go organowi rentowemu.

Na uwzględnienie nie zasługują również twierdzenia skarżącej dotyczące jej rzekomej nieporadności prawnej związanej z faktem posiadania obcego obywatelstwa. Zaznaczenia wymaga bowiem, że z analizy dołączonych akt rentowych wynika jednoznacznie, że ubezpieczona od 31 sierpnia 2006 r. do 31 marca 2017 r. prowadziła pozarolniczą działalność gospodarczą na terenie Polski. Od 1 czerwca 2006 r. została również zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jako pracownik przez płatnika składek (...) w S., gdzie pracowała na stanowisku prezesa zarządu (KRS nr (...)) będąc jednocześnie większościovym udziałowcem.

Nie można zatem przyjąć, że osoba prowadząca przez ponad 10 lat działalność gospodarczą, dokonująca zgłoszeń do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego, będąca prezesem zarządu spółki kapitałowej nie ma świadomości o konieczności wskazywania aktualnego adresu do doręczeń po jego zmianie.

Sąd Apelacyjny podziela zatem ustalenia Sądu pierwszej instancji, iż przyczyna uchybienia przez ubezpieczoną terminowi do złożenia odwołania nie była od niej niezależna.

Reasumując, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy trafnie odrzucił odwołanie ubezpieczonej, stosownie do regulacji zawartych w art. 477⁹ § 3 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. postanowił jak w sentencji.

SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko SSO (del.) Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk